GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata na zwyczaynym papierze złp. 12, na francuzkim złp. 15

N^ER 54.

Pojedynczy numer na zwyczaynym papierze gr. 10.

ŚRODA DNIA 1 WRZEŚNIA 1830 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumira.

Dzień godzina		Barometr na 0° r.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI
31.	7	27 7, 633	+ 9. 8	99	północeny słaby	pogoda z chmur:	
	12	„ 7, 286	+18 7	86	połud: ws słaby	chmury	
	3	„ 6. 933	+19 3	86	Połn: za słaby	„ „	
	9	„ 6, 845	+13. 4	90	połucz za słaby	Pochmurno	o g. 10 2/4 deszcz

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Paryż *d. 20 sierpnia.* — Monitor z d. 17 b. m. wyraża co następuie: "Niektòre pisma publiczne, zapewne źle przez swoich korrespondentów uwiadomione, doniosły jakoby w Algierze wybuchnąć miało powstanie. Gdy wiadomość takowa mogłaby zatrwożyć krewnych i przyiaciół tych officerów ktòrzy do wyprawy afrykańskiey należą; przeto upoważnieni jesteśmy, wszystkie te wieści zaprzeczyć. Doniesienia, które ministerstwo woienne po dzień 7 b. m. odebrało, i ktòre uważać możemy za autentyczne; są daleko poźnieyszey daty od listów, donoszących o mniemanem powstaniu; które nietylko nic o takowem niewzmiankuią, lecz nawet naymnieyszego nieprzewiduią do tego podobieństwa.,,

Jenerał porucznik Clauzel, który dnia 14 b. m. odiechał ztąd przez Tulon do Algieru, zabrał z sobą 30 officerów różnego rodzaiu broni i stopni, tudzież wielu jeneralnych inspektorów, kommissarzów woiennych, i t. d.

Czterey rządowi komissarze wyprawieni w nadzwyczaynem poselstwie do Petersburga, Londynu, Berlina i Wiednia; już wczoray ztąd wyruszyli. Jenerał porucznik Athalin, pierwszy adjutant J. K. Mości udaje się do Petersburga; jenerał porucznik Baudran, pierwszy adjutant następcy tronu, do Londynu; jenerał Belliard, do Wiednia; a jenerał hr. Lobau do Berlina. — (Jenerał Belliard przybył już dnia 27 b. m. podług dostrzegacza austryackiego do Wiednia; a ostatni przeiechał dnia 23 przez Frankfort)

Jenerał porucznik, margr. Lamarque, naczelny dowódca dywizyi woyskowych 4, 10, 11, 12, i 20tey, wydał d. 13 b. m. następuiącą odezwę do dowódców i żołnierzy wandeyskich. "Wichrzyciele chcieliby na nowo zapalić krwią Wandee; odważaią się oni wmawiać w was, że duchowieństwo jest prześladowane i że pensye, które pobieracie

będą cofnione. — Wandejczykowie! Zawierzcie słowu męża, który przeciw wam dowodził i umie was poważać; że ci którzy podobne rozsiewają wieści, są nieprzyiaciołmi waszego kraju i bezwstydni potwarcy. — Kapłani pod rządem Filipa Orleans pobierać będą swoie należytości. Wyznaczone pensye, jak dawniey tak i teraz będą każdemu wypłacane; i ci tylko, którzyby publiczny porządek przerywali, mogą ich bydź pozbawieni. Nowy monarcha nasz, który posiada obywatelską duszę i odwagę żołnierza, kocha walecznych, którzy jaką bądź kiedy chorągiew, krwią swoią zfarbowali.— Zwróćcie więc z zaufaniem uwagę waszę na przyszłość; nie daycie przykładu wewnętrznego rozdwoiu w chwili, kiedy szczęśliwa nasza Francya stanowiąca dziś niemal jednę rodzinę, zyskuie dziś podziwienie i poklask całey Europy. — Pomniycie na dawnieysze wasze cierpienia, na zburzenie waszych kościołów, spalenie waszych domów, na strumienie krwi, które zbroczyły ziemię, rękami waszemi uprawianą; i z pogardą odepchnijcie tych nierozsądnych wichrzycielów, którzy dla osobistych widoków poświęcić was chcą woynie domowey i wznowić dni żałoby, których pamięć nigdy niezaginie! — W główney kwaterze Bourbon-Vendée, d. 13 sierpnia 1830. —

Jenerał porucznik Margrabia
LAMARQUE. „

Karol X posiadać ma kilkanaście milijonów franków na iednym z banków angielskich, i upoważnił go teraz, aby te pieniądze do Neapolu przesłał.

Rzadki traf, że marszałek Maison, który był jednym z kommissarzów odprowadzających Karola X aż na okręt, przyimował także powracającego do Francyi Ludwika XVIII. w Dunkierce; i Karola X, w Paryżu jako hr. Artezyi.

Postanowieniem królewskiem uchwalone zostało utworzenie półku jazdy pod imieniem: Ułanów Orleańskich, który składać się ma z 50 officerów i 762 żołnierzy i podofficerów.

Onegdy około 400 rzemieślników przy tróykolorowych kokardach w naylepszym porządku stanęli przed gmachem prefektury i żądali mówić z prefektem P. Girod de'lAin. Wyszedł do nich natychmiast, a rzemieślnicy uszykowani w półkole powitali go z uszanowaniem, i następnie ieden z nich przełożył mu ich prośbę: "ażeby wszyscy zagraniczni rzemieślnicy, którzy bawią w Paryżu oddaleni bydź mogli, a to dla tey przyczyny, że mieyscowym odbierają zarobek.„— Zdaie się, iż pomiędzy obcemi obeymowano nawet Alzaczyków, jako mówiących językiem niemieckim. P. Girod de l'Ain w nader uprzeymych wyrazach wystawił im całą niedorzeczność i nieprzyzwoitość ich żądania, i przekonał, że natem nic nie tracą; ponieważ nawzajem podobnaż liczba robotników francuzkich utrzymuie się w obcym kraju; więc gdyby ztąd wygnano cudzoziemców, podobnie i z francuzami postąpiliby zagraniczni. Te i tympodobne uwagi, a mianowicie: że emulacya stanowi jedynie wzrost i doskonalenie się kunsztów, trafiły im do przekonania, iż się nayspokoyniey rozeszli.

Miasto Paryż dało onegdy dla jenerała Lafayette wielką ucztę obywatelską na 350 osób. Znaydowali się na niey wszyscy ministrowie, wielu parów i deputowanych, członkowie municypalności, sądownictwa, prezydenci miasta, officerowie gwardyi narodowey, uczniowie szkół politechniczney, prawa i medycyny, członkowie akademii, uczonych towarzystw, tudzież wielu znakomitych uczonych i literatów. Uczta ta odbyła się w salach prefektury. Wystawiono w środku sali po piersie krola, otoczone trofeami z broni i tróykolorowych chorągwi.

Dziennik *Figaro* ogłosił znaleziony w Montrouge poczet znayduiących się we wszystkich częściach Europy zakładów jezuickich, który okazuje, jak dalece rozplenił się znowu ten zakon. — W piwnicach pojezuickich znaleziono do 4000 butelek przewybornego wina, które żołnierze wypróżnili.

Xżę Burbon odstąpił od dotychczasowego nazwiska, i na przyszłość nazywać się będzie Kondeuszem.

Dziennik *Poslaniec Izb* wyraża: Miesiąc lipiec będzie w rocznikach rewolucyi pamiętnym. Dnia 26 lipca 1581 ogłoszone zostało przez Niderlandy wypowiedzenie posłuszeństwa Filipowi II. — Dnia 11 lipca 1690 zaszła bitwa pod Boyne, wraz z którą Jakób II. koronę swoję utracił. Dnia 4 lipca 1776 ogłoszona została niepodległość zjednoczonych stanów Ameryki północney. Dnia 14 lipca 1789 bastylja szturmem zdobyta; a dnia 27, 28 i 29 lipca 1830 uskuteczniona została rewolucya w Paryżu.

Młodzieniec nazwiskiem Gosse, który jeszcze nieukończył lat 16, szczególną odznaczył się walecznością w zdarzeniach od 26 do 29 lipca. Matka jego zostając sama w domu, prosiła go usilnie, aby jey nieopuszczał; lecz on niemógł się oprzeć głosowi oyczyzny.— W potyczce z ułanami gwardyi na placu Odeon i przy różnych szturmach, okazał się nieustraszonym i niepokazał się matce, aż po zupełnem zwycięztwie. Stroskana i łzami zalana, zaczęła mu wyrzucać: że ją opuszcza, i że wreszcie za młody jest jeszcze na żołnierza; — na co on taką jey dał odpowiedź: "*Moy oyciec walczył przeciw Wandei, mając tylko 14, a ja przecież liczę 16ty! Dwa lata więc już i tak zadłużyłem się oyczyźnie.*„

W Londynie zachodzi wielki ruch w dyplomatyce; posłowie mnieyszych dworów odwiedzają większych, u których dawniey nigdy niebywali. Szczególniey krząta się hiszpański i neapolitański. Atoli poseł rossyjski żadnych odwiedzin nieprzyjmuje.

Na posiedzeniu izby deputowanych d. 13 b. m. deputowany Salverte miał długą mowę przeciw kary godnemu postępowaniu przeszłych ministrow, w ktorey wystawiwszy wszystkie ich nadużycia; zakończył następującym wnioskiem, stanowiącym główne powody oskarżenia a mianowicie: I. że ministrowie tak ułożyli mowę od tronu, iż ta obiedwie władze prawodawcze od wspólnego działania z rządem usuwała, a w odezwie królewskiey nie wahali się adressu izby deputowanych na konstytucyi opartego, wystawić za dzieło rokoszu; — II. że ministrowie usiłowali przez przekupstwa, groźby, gwałty i mordy przeciągnąć na swoją stronę wybory;— III. że ministrowie stali się sprawcami ostatniego zepsucia obyczajów, gdy nadużycie władzy i gwałcenie wiary publiczney wzięli sobie za zasadę rządzenia;— IV. iż pod obrzydłymi pozorami przywłaszczyli sobie moc, nieurządzoną jeszcze izbę przez naród wybranych deputowanych rozwiązać, i za nic ją poczytać;— V. że chcieli zniweczyć zapewnioną 8 artykułem konstytucyi wolność druku; — VI. zniszczyć zaręczone ogólnie przez konstytucyę i osobną ustawę upoważnione prawo obiorów, a na jego mieysce otworzyć pole frymarkom i oszukaństwu, którego głównym celem było skazić tajemność głosowania, a wszechwładność urzędników administracyjnych ustalić.— VII Dla uskutecznienia wszystkich tych, prawa nasze niszczących środków; uzbroili żołnierzy przeciw obywatelom i rozkazali jednym drugich mordować. Wezwani, ażeby zaprzestali krwi rozlewu, podwoili jeszcze srogość swoich zamachów, aż dopiero męztwo paryżan zwyciężyło ich krwożerczą zaciekłość. Jeżeliby podług literalnego brzmienia konstytucyi, jak dotychczas istniała, takie czyny nie miały bydź za zbrodnię zdrady kraju poczytane, tedy odpowiedzialność ministrów jest marzeniem, ustawi prostą powiastką, a imie sprawiedliwości, czczym wyrazem. Treść przeto mey propozycyi następującą jest: "*Izba deputowanych oskarża przeszłych ministrów z powodu zdanego królowi rapportu i wyroków z d. 25 lipca, o zbrodnią zdrady kraju.*„ Ze wszystkich stron wniosek ten był poparty i zapytanie prezydującego: *Czy ma iść pod rozwagę izby?* jednomyślnie zamieniono w uchwałę.

Dnia 15 bieżącego miesiąca wszystkie niemal dzienniki umieściły mowę xięcia Fitzjames, którą miał w izbie parów d. 10 sierpnia, następującey osnowy: "Z powodu małey podróży oddalony na krótki czas z Francyi, słyszę nagle, iż okropny piorun kray ten uderzył, i że dynastya panująca wśród burzy zniknęła. Huk dział, który nowego króla na

tron powołał, zdawał się czekać na mnie przy wczorayszym powrocie moim do stolicy, a dziś już zostałem wezwany do tey izby dla wykonania nowey przysięgi. W życiu moiém dwie tylko przysięgi wykonałem; jednę świętey pamięci Ludwikowi XVI, gdy ledwo wyszedłem z dziecinnego wieku; a drugą roku 1814 konstytucyi, którey zasady już oddawna były wyryte w sercu moiém, i którą z radosném uczuciem uważałem za prawo Francyi. Wzywam każdego, aby mi powiedział, czyli kiedy stałem się niewiernym obu tym przysięgom. Oddacie mi zapewne WPanowie sprawiedliwość, że w tey izbie nigdy nie oświadczyłem zdania, któreby się na samym texcie konstytucyi nieopierało; i na honor móy zapewniam, iż od 15 lat nigdy nie miałem myśli, którahy się niezgadzała z konstytucyą. Od koleiki prawie prześladowany losem, wcześnie nauczyłem się poddawać wyrokom Opatrzności, i hartować się przeciwko burzom życia. Oddawna już wie rodzina moja, co to jest bydź wiernym zdesperowaney sprawie, i w tey mierze nie jesteśmy nowicyuszami.— Bez wątpienia opłakuię los Karola X. i zawsze nad nim płakać będę. Długi czas przychylnością jego zaszczycany, nikt lepiey nademnie nie mógł cenić wszystkich cnot serca jego, a nawet, gdy niestety nadaremnie usiłowałem wyjawić mu prawdę, która z tak godną kary troskliwością starano się przed nim ukrywać, nawet wtedy jeszcze: — zaręczam to, — słyszałem go zawsze wynurzającego, tylko życzenie szczęścia Francuzów i pomyślności Francyi. Powinność moja każe mi oddać mu tę sprawiedliwość. Czyni mi to niejaka ulgę, iż przed WPanami wynurzam uczucia, które w tey mierze w wdzięczném moiém sercu zawsze tkwić będą, i któreby mię przygniotły, gdybym ich nie objawił, a ubolewałbym nad tym, ktoby się przez to uczuł bydź obrażonym. Tak jest, aż do ostatniego tchu życia, póki kropla krwi poruszać będzie serce moie, z śmiertelnego rusztowania, ieślibym kiedy miał na te wstąpić, głośno wynurzać będą przywiązanie i uszanowanie moie do dawnego moiego Pana; zawsze będę twierdził, iż na los swóy nie zasłużył, i że Francuzi, którzy go nigdy nie znali, byli niesprawiedliwemi względem niego. Lecz w tey chwili sam nie jestem niczym, jak Francuzem, i bezwarunkowo powinienem się stosować do położenia, w iakiém się kray móy znayduie. Ten wielki wzgląd dobra Francyi jest bez wątpienia iedyną przyczyną, iż tylu oświeconych mężów skłoniło się do wydania z taką skwapliwością postanowień, które od 6ciu dni los kraiu rozstrzygnęły. Wszystko było skończone, a przecież niedalecy byliśmy od tego, aby bezprawość znowu nas nieopanowała, i pochłonieniem nas zagrażała. Przy takich pobudkach nie mogłem zostać obojętnym; im tylko poświęcam wszystkie uczucia, które od 50 lat przywięzywały mię do życia; one tylko z niepodobną do odparcia siłą na mnie działając, otwierają mi usta, abym żądaną odemnie przysięgę wykonał.„ — Wśród oznaków naygłośnieyszey pochwały, zszedł xiążę ten z mównicy. Mowa jego, która wielkie wrażenie w zgromadzeniu uczyniła, została jednomyślném życzeniem podana do druku.

Dnia 30 i 31 *Sierpnia* 1830 r.
Cena Zbóż różnego gatunku na Targu w Krakowie sprzedawanych.

Korzec	1. Zł.	gr.	2. Zł.	gr.	3. Zł.	gr.	4. Zł.	gr.
— Pszenicy	23	—	22	—	21	—	19	—
— Zyta	24	—	22	—	19	—	—	—
— Jęczmienia	14	—	12	15	12	—	11	—
— Grochu	17	—	16	15	16	—	15	15
— Owsa	7	—	6	24	6	15	5	—
— Jagieł	26	—	25	—	24	—	23	—
— Rzepaku	28	—	26	—	25	15	25	—

LOTERYIA KRAIOWA.

W 414 ciągnieniu dnia 1 Września 1830 roku w przytomności Osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały numera następujące:

— 32. 47. 55. 1. 87. —

Przyszłe 415 ciągnienie dnia 9 Września 1830 r. przypada.

DONIESIENIE.

Podpisany notaryusz ru liczby W. M. Krakowa i jego okręgu, podaje do publiczney wiadomości, iż dalsza kontynuacya licytacyi win węgierskich starych w beczkach i butelkach po ś. p. Franciszku Masłowskim, rozpoczyna się dnia 2 Września r. b. 1830 i ciągle z rana od godziny 9 do 12, a po południu od 3 do 4, w kamienicy przy ulicy Grodzkiey pod L. 98 trwać będzie.

W Krakowie d. 1 września 1830 r. *Andrzej Jaroszewski.*